

Sygn. akt IV KO 151/19

POSTANOWIENIE

Dnia 4 lutego 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **M. B.**

w związku z jego zażaleniem na postanowienie prokuratora del. do Działu Wojskowego Prokuratury Rejonowej w K. o odmowie wszczęcia śledztwa z dnia 11 kwietnia 2019 r., sygn. akt PR Ds. (...),
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu
w dniu 4 lutego 2020 r.,
wniosku Sądu Rejonowego w K., zawartego w postanowieniu tego Sądu z dnia 8 listopada 2019 r., sygn. akt III Kp (...), o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k.,

p o s t a n o w i ł:
wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy podał, że zawisła przed nim sprawa dotyczy zażalenia na postanowienie prokuratora o odmowie wszczęcia śledztwa, które wydano w związku z zawiadomieniem M. B. o rzekomym niedopełnieniu obowiązków przez sędziego Sądu Okręgowego w K. K. Ż. w sprawie toczącej się przed tym ostatnim Sądem pod sygn. akt I C (...), polegającego na nierozpoznaniu w terminie zażalenia na bezczynność złożonego przez M. B., tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k.

Na uzasadnienie przedstawionego wniosku podano, że zawiadomienie M. B. odnosi się wprost do działań sędziego Sądu Okręgowego w K., który pozostaje „Sądem nadrzędnym” nad Sądem właściwym do rozpoznania zażalenia. W ocenie

Sądu występującego z niniejszym wnioskiem we wskazanej sytuacji ujawniły się okoliczności, które mogą wywierać wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać przekonanie o braku warunków do rozpoznania sprawy w sposób obiektywny. Powyższe oraz potrzeba uniknięcia jakichkolwiek sugestii, że sprawa mogłaby zostać rozpoznana w sposób nieobiektywny przemawia w ocenie Sądu właściwego za przekazaniem jej w trybie art. 37 k.p.k. innemu sądowi równorzędnemu. Sąd orzekający winien być bowiem „wolny zarówno od presji okoliczności niezwiązanych z przedmiotem postępowania, jak i od nacisku określonych oczekiwań czy podejrzeń”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek Sądu Rejonowego nie jest zasady.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się trafnie, że hipotetyczna obawa przed przyszłymi niekorzystnymi społecznymi opiniami, niemająca żadnych realnych podstaw, nie powinna uzasadniać uchylania się przez sąd właściwy od rozpoznania sprawy (zob. np. postanowienie SN z dnia 25 listopada 2009 r., III KO 81/09, OSNKW 2010, z. 2, poz. 20).

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy stwierdzić trzeba, że sam fakt, iż postępowanie zażaleniowe dotyczy sędziego „Sądu nadrzędnego nad Sądem właściwym” nie oznacza automatycznie konieczności przyjęcia, że spełnione zostały przesłanki z art. 37 k.p.k. przez możliwość zrodzenia się w opinii publicznej wątpliwości co do bezstronności wszystkich sędziów Sądu właściwego. Trzeba bowiem uwzględnić realia rozpatrywanej sprawy.

W tym wypadku złożone zawiadomienie o przestępstwie dotyczy zarzutów stawianych sędziemu Sądu Okręgowego w K. w związku z jego działalnością orzeczniczą. Należy również zauważyć, że przeciwko sędziemu nie toczy się postępowanie dyscyplinarne o te same zachowania. W tych okolicznościach przekazywanie sprawy z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości innemu sądowi równorzędnemu jest niecelowe. Wcale bowiem nie służyłoby wytwarzaniu w społeczeństwie przekonania o bezstronności sędziów, lecz przeciwnie, mogłoby zrodzić przekonanie o łatwości manipulowania ustawową właściwością sądów. W tym kontekście trzeba także mieć na uwadze treść zawiadomienia o przestępstwie składanego przez M. B. i wniesionego zażalenia na prokuratorskie postanowienie o

odmowie wszczęcia śledztwa. Dają one podstawę do stwierdzenia, że nie można akceptować zarzutów sprowadzających się do prezentowania stanowiska, iż kwestionowane w toku postępowania karnego określone czynności lub ich brak automatycznie stanowią zachowania o charakterze przestępczym. Taka metoda, często stosowana przez uczestników postępowań karnych, nie powinna w konsekwencji prowadzić do odstąpienia od zasady rozpoznania sprawy przez sąd właściwy. Nie ma bowiem uzasadnionych podstaw do podzielenia wyrażonej przez Sąd Rejonowy obawy, że rozpoznanie zażalenia przez ten Sąd może narazić na szwank dobro wymiaru sprawiedliwości.

Nieuprawnione są również obawy, że skoro zawiadomienie M. B. dotyczyło sędziego Sądu Okręgowego w K. , a więc – jak stwierdzono - „sądu nadrzędnego nad sądem właściwym”, to okoliczność ta może wywierać wpływ na swobodę orzekania. Wszak zgodnie z zasadą samodzielności jurysdykcyjnej sądu, unormowanej w art. 8 § 1 k.p.k., sąd karny samodzielnie rozstrzyga zagadnienia faktyczne i prawne. Sąd właściwy nie podlega więc Sądowi Okręgowemu w K. czy też sędziom tegoż Sądu w jakikolwiek sposób, który mógłby rzutować na jego orzecznictwo, zwłaszcza, że w sprawie, w której wystąpiono z niniejszą inicjatywą zadaniem Sądu Rejonowego – jako organu odwoławczego – jest jedynie rozpoznanie zażalenia na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa. Podkreślić jeszcze trzeba, że z poczynionych przez Sąd Najwyższy ustaleń wynika, iż sędzia K. Ż. orzeka w jednym z wydziałów cywilnych Sądu Okręgowego w K.. Sąd właściwy w swym postanowieniu nie powołał się przy tym na istnienie ewentualnych bliższych relacji łączących tegoż sędziego ze wszystkimi sędziami Sądu Rejonowego, które mogłyby wskazywać na potrzebę odstąpienia od właściwości miejscowej w trybie art. 37 k.p.k. Istnienia tego rodzaju relacji nie sposób automatycznie przyjmować z uwagi na to tylko, że chodzi o sędziego sądu wyższego rzędu.

W przedmiotowej inicjatywie nie powołano się zatem na realną możliwość wystąpienia w odbiorze społecznym wątpliwości co do bezstronnego i obiektywnego rozpoznania sprawy w Sądzie właściwym. Brak jest więc jakichkolwiek podstaw do uznania, że przedmiot zażalenia wymaga przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu, z uwagi na dobro wymiaru

sprawiedliwości. Wręcz przeciwnie, dobro to nakazuje, aby sądy nie uchylały się od obiektywnego rozstrzygania spraw, które dotyczą innych sędziów. W ten właśnie sposób wzmacniać będą zaufanie do ich niezależności i niezawisłości. Zauważyć wypada, że już po ogłoszeniu postanowienia o wystąpieniu do Sądu Najwyższego w trybie art. 37 k.p.k. M. B. stwierdził, że jeżeli Sąd Najwyższy „zwróci sprawę to nie będzie miał nic przeciwko jej rozstrzygnięciu przez tutejszy Sąd” (k. 72 akt sprawy).

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak na wstępie.